Czy warto odwiedzić
Rodzinny Park Rozrywki Zatorland?

Oj warto!!! Przekonały się o tym przedszkolaki z grup III A i III D z Samorządowego Przedszkola nr 11 im. Misia Uszatka, które wraz ze swoimi paniami wybrały się 17 maja 2017 roku na całodniową wycieczkę, by zaznać przygód i odpowiedzieć na wiele pytań: np. Ile kropek ma biedronka? Dlaczego dinozaury wyginęły? Kogo bał się kapitan Hak?

Zwiedzanie zaczęliśmy od **DOMU DO GÓRY NOGAMI.** Ciekawe doświadczenie, chociaż papier toaletowy zwisał tak, jak nakazuje grawitacja, a nie do góry nogami ;) Przed wejściem witał gości rozszczekany piesek, może złościł się, że miał pustą miskę. Auto w garażu zaparkowane było inaczej. Dom do góry nogami jest nieduży, ale ma dwa piętra. Wewnątrz faktycznie można poczuć się dziwnie, ale spokojnie, to raczej bezpieczna rozrywka.

Potem odwiedziliśmy Park Owadów. Pełni sił i entuzjazmu cykaliśmy zdjęcia każdemu pojedynczemu eksponatowi. Większość z nich ruszała się i wydawała bzyczące dźwięki typowe dla tych właśnie żyjątek.

Kolejnym punktem była zabawa na karuzelach. Kręcą się raczej powoli, ale i tak zrobiły na nas wrażenie. Był też „małpi gaj” i ogromna zjeżdżalnia. Przejechaliśmy się ciuchcią, co prawda tylko dookoła, ale było wesoło.

Główna atrakcja czyli Park Ruchomych Dinozaurów robi świetne wrażenie. Wchodzi się do lasu, w którym żyją sobie dinozaury. Jedne są malutkie, a inne olbrzymie. Większość z nich się rusza i wydaje dźwięki. Niektóre nawet płaczą lub... sikają na turystów ;-) Przy każdym znajduje się tabliczka, z której można się dowiedzieć więcej, co to za zwierzę, kiedy żyło itp. Oprócz fajnych wrażeń można się również czegoś nauczyć. Park Ruchomych Dinozaurów jest dość duży, a dzięki wyznaczonemu kierunkowi zwiedzania raczej nie ma możliwości, aby się tam zgubić. Kto się bał mógł schronić się u swojej pani.

Ostatnim punktem był Park Bajek i Stworzeń Wodnych. Pojechaliśmy do niego ciuchcią. Obejrzeliśmy tam domki różnych bajkowych postaci. Przed domkami znajdują się tabliczki z zagadką lub podpowiedzią (zależy jak patrzyć), kto w nim mieszka.
Ciekawym doświadczeniem było kino 5D. Obejrzeliśmy film o pszczółkach, podczas seansu sypał się na nas pyłek, wiał wietrzyk a nawet kropił leciutki deszczyk.

Wycieczka do Zatorlandu była świetną zabawą. Doskonale się bawiliśmy, spędziliśmy czas na świeżym powietrzu i dowiedzieliśmy się wielu ciekawych rzeczy. Doceniliśmy pyszne kanapki, które przygotowały nam panie kucharki, a woda smakowała jak ambrozja. Mieliśmy też chrupki, żelki i paluszki, które podrzucili nam rodzice.

Pewnie jeszcze tu wrócimy.

Tekst i zdjęcia:
Lucyna Kopek
Małgorzata Sroka